

Oświadczanie premiera Grecji Alexisa Tsiprasa do narodu

6 lipca 2015

Greczynki i Grecy, znajdujemy się w krytycznym momencie, jeśli chodzi o przyszłość tego kraju. Niedzielne referendum nie dotyczy pozostania naszego kraju w strefie euro. To jest pewne i nikt nie powinien tego [pozostania w strefie euro] kwestionować. W niedzielę zdecydujemy, czy zaakceptować warunki umowy, czy też zgodnie z wolą narodu będziemy szukać bardziej realnego rozwiązania.

W każdym razie pragnę zapewnić naród, że silną intencją rządu jest osiągnięcie porozumienia z partnerami na warunkach, które będą możliwe do utrzymania na dłuższą metę. Już po ogłoszeniu naszej decyzji o przeprowadzeniu referendum padły lepsze propozycje dotyczące zadłużenia i konieczności jego restrukturyzacji, niż oferowano nam do piątku. Nie zignorowaliśmy ich. Natychmiast przedstawiliśmy nasze kontrpropozycje, ponownie prosząc o bardziej realne rozwiązanie i z tego to powodu zwołano wczoraj nadzwyczajne posiedzenie Eurogrupy, które będzie kontynuowane dziś popołudniu.

Jeśli wynik będzie pozytywny, odpowiemy natychmiast. W każdym razie, grecki rząd pozostaje otwarty na negocjacje i pozostanie takim aż do osiągnięcia porozumienia. Rząd będzie przy stole negocjacyjnym również w poniedziałek, zaraz po referendum, i będzie dążył do uzyskania lepszych dla greckiego narodu warunków.

Ponieważ wola narodu zawsze ma więcej mocy niż wola rządu. I chcę podkreślić, że demokratyczna decyzja jest podstawą tradycji europejskich. W bardzo ważnych momentach historii Europy narody podejmowały ważne decyzje w drodze referendum. Tak było we Francji i wielu innych krajach, łącznie z

referendum w sprawie europejskiej konstytucji. Tak było w Irlandii, gdzie referendum zdecydowało o tymczasowym unieważnieniu Traktatu z Lizbony i doprowadziło do renegocjacji, w których Irlandia wywalczyła lepsze warunki. Niestety w przypadku Grecji stosowane są inne standardy.

Osobiście nigdy bym się nie spodziewał, że demokratyczna Europa nie może zrozumieć, że jeśli naród ma suwerennie zdecydować o swojej przyszłości, potrzebuje trochę czasu i przestrzeni.

Przewaga skrajnie konserwatywnych sił doprowadziła do decyzji uduszenia naszych banków. Z oczywistym zamiarem przeniesienia obiektu szantażu z rządu na każdego obywatela z osobna.

W Europie solidarności i wzajemnego szacunku takie niecne poczynania są naprawdę nie do przyjęcia. Aby zamknąć banki wyłącznie dlatego, że rząd zdecydował się oddać głos narodowi, żeby wyraził swoją wolę. I doprowadzić do utrudnień dla tysięcy starszych ludzi, nad którymi rząd roztoczył opiekę i pomimo kryzysu finansowego ich emerytury były wypłacone i znalazły się na ich kontach. Tym ludziom należy się od nas wyjaśnienie.

Przez wiele miesięcy walczyliśmy o zabezpieczenie waszych emerytur. W obronie waszego prawa do godziwej emerytury, a nie jedynie „napiwków”.

Szantażowano nas, żebyśmy podpisali się pod ogromną redukcją emerytur. Odmówiliśmy. Dlatego dziś biorą na nas odwet. Rząd grecki otrzymał ultimatum obejmujące wprowadzenie dokładnie tych samych środków oszczędnościowych i wszystkie pozostałe kwestie z memorandum, które nie zostały zastosowane. I to nawet bez żadnych ustaleń dotyczących zadłużenia i finansów. Ich ultimatum nie zostało przyjęte.

Oczywistą alternatywą było zwrócenie się do narodu, bo w demokracji nie ma zastoju. I to właśnie robimy.

Zdaję sobie sprawę, że w tych czasach wyją syreny zniszczenia. Próbują szantażować także was i apelują o głosowanie TAK na wszystkie warunki wymagane przez kredytodawców, bez żadnych perspektyw na wyjście z kryzysu.

Chcą, żebyście powiedzieli TAK na wszystko, tak jak ci w parlamencie w minionych czasach, którzy na wszystko odpowiadali TAK – czego konsekwencje ponosimy dzisiaj. Chcą, żebyście stali się tacy jak oni. Współwinni utrwalania memorandumów. Trzeba zrozumieć, że NIE jest nie tylko hasłem.

NIE jest decydującym krokiem w kierunku lepszej umowy, jaką chcemy podpisać bezpośrednio po niedzielnych wynikach. Decyzja o tym, jak będzie wyglądać jutro, należy w oczywisty sposób do samego narodu. NIE nie oznacza zerwania z Europą, ale powrót do europejskich wartości. NIE oznacza silną presję o opłacalną ekonomicznie umowę, która rozwiąże problem zadłużenia, która nie zwiększy długu, bo to stale podkopywałoby nasze wysiłki odbudowania greckiej gospodarki i społeczeństwa.

NIE oznacza silną presję na umowę, która jest społecznie sprawiedliwa, która przeniesie obciążenia na tych, którzy mają pieniądze, a nie na pracowników i emerytów. Umowę, która pozwoli krajowi w krótkim czasie powrócić na międzynarodowe rynki finansowe i tym samym skończyć z nadzorem i kuratelą. Umowę zawierającą reformy, które będą karać tych, którzy pozwalają na korupcję i napędzali przez te wszystkie lata system polityczny.

Jednocześnie porozumienie, w którym będzie miejsce na zajęcie się kryzysem humanitarnym, które stworzy kompleksowe środki bezpieczeństwa dla tych, którzy znaleźli się na marginesie właśnie z powodu polityki stosowanej w naszym kraju przez te wszystkie lata.

Obywatele Grecji, jestem w pełni świadomy trudności. Osobiście zobowiązuję się, że zrobię wszystko, co w mojej mocy, żeby te trudności były przejściowe.

Niektórzy upierają się, żeby powiązać wynik referendum z pozostaniem kraju w strefie euro. Mówią, że mam ukryty plan, żeby wyciągnąć kraj z UE, jeśli przeważy opcja NIE. Ci ludzie świadomie kłamią. To ci sami ludzie, którzy kłamali już wcześniej. Ci, którzy tak mówią, działają na szkodę tego narodu i Europy.

Poza tym, jak wiecie, rok temu sam byłem kandydatem na przewodniczącego Komisji Europejskiej. Stanąłem wtedy przed Europejczykami, zupełnie jak teraz, i przekonywałem, że trzeba skończyć z polityką oszczędnościową, że memoranda nie są sposobem na wyjście z kryzysu. Że programy realizowane w Grecji są nieskuteczne. Że Europa musi przestać zachowywać się niedemokratyczne.

Kilka miesięcy później, w styczniu 2015 r., naród grecki potwierdził zapatrywania. Niestety, niektórzy ludzie w Europie wciąż nie chcą tego zrozumieć, nie chcą tego przyznać.

Ci, którzy chcą, żeby Europa bazowała na autorytaryzmie, autorytarnej logice, która nie szanuje demokracji, ci, którzy chcą, żeby Europa była powierzchowną unią, a MFW był jej spoiwem, nie są wizjonerami dla Europy. Są bojaźliwymi politykami, którzy nie potrafią myśleć po europejsku. Stoją ramie w ramie z ludźmi z tego greckiego systemu politycznego, który doprowadził kraj do bankructwa, a teraz mają czelność obciążać nas odpowiedzialnością, kiedy próbujemy zatrzymać ten marsz ku zniszczeniu. I w dodatku marzy im się, że zostaną przywrócenii do władzy.

Na to liczyli i wciąż liczą, niezależnie od tego, czy przyjmiemy ultimatum – tak jak jawnie szukali niewybranego demokratycznie premiera, który by to wprowadził – albo czy damy narodowi okazję do wyrażenia swojej woli. Mówią o zamachu stanu. Demokracja nie jest zamachem. Zamachem jest rząd, który nie został powołany w drodze wyborów i jest zdecydowany manipulować sytuacją.

Obywatele i obywatelki Grecji, z całego serca dziękuję za trzeźwość i spokój, jakie okazujecie w każdej godzinie tego trudnego tygodnia. Chcę was zapewnić, że ta sytuacja nie potrwa długo. Jest tymczasowa. Wynagrodzenia i emerytury nie zostaną utracone. Depozyty obywateli, którzy nie zdecydowali się wycofać swoich pieniędzy czy przenieść ich zagranicę, nie będą stracone na ołtarzu doraźnych korzyści i wymuszenia.

Ja osobiście biorę na siebie odpowiedzialność za znalezienie rozwiązania bezpośrednio po demokratycznym procesie [referendum]. Jednocześnie zachęcam do wzmocnienia tego wysiłku negocjacyjnego swoim wsparciem; zachęcam do powiedzenia NIE wobec zapisów memorandum, które niszczą Europę. Zachęcam do pozytywnej odpowiedzi na perspektywę trwałego, realnego rozwiązania. Do obrócenia karty i otwarcia chwalebnej księgi demokracji. Z pewną nadzieją na uzyskanie lepszych warunków.

Jesteśmy winni to naszym rodzicom, naszym dzieciom, sobie. To nasz obowiązek wobec historii.

Dziękuję.

Autorstwo: Alexis Tsipras

Źródło: PRACowniA4.wordpress.com